

Redakcja odpowiedzialna
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
za pierwszą kolumnę 15 fen. — Reklamy od wtorku
za drugą kolumnę 30 fen. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji Anglii i Szwecji 12 mar.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencje za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge, 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annancen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 15 grudnia.

O okupacji Bułgarii, ewentualnie o rękojmiami, nie było jeszcze mowy na przedwstępnych obradach zebrałych w Carogrodzie dyplomatów. Potwierdzają to jeśnógłosnie dzisiejsze telegramy carogrodzkie. Tak tedy nie poruszono jeszcze sprawy najdłuższej, najniebezpieczniejszej i ukrywającej w sobie zarodki przyszłej wojny. Jak wiadomo, żąda Rosya dla tćm większej pewnością, iż przyobiecanie przez Turcyę reformy zostaną przeprowadzone, okupacji ziem odnosnych. Żądaniu temu sprzeciwia się Turcyę stanowczo, a i gabinet angielski uważał je dotychczas za niemożliwe do przyjęcia. Miedzy m. Ignatiewem atoli a Salisburym — jak piszą do wieleńskiej Pressy — miało w tym przedmiocie pewne nastąpić zbliżenie, zbliżenie polegające głównie na tćm, że przedstawiciel angielski zgadza się w zasadzie na okupację, lecz taką, której wykonawcą byłoby jedno z państw neutralnych. Faktem jest — piszą dalej do dziennika wiedeńskiego — że spostrzeżenia, jakie miał sposobność porobić w Carogrodzie lord Salisbury, tak co do osób należących do kół decydujących jak i stosunków wpływających na bieg polityki tureckiej, ostudziły mocno przyjazne uczucia pełnomocnika angielskiego dla Turcyi i Turków. Lord Salisbury miał już sposobność przekonać się, że w obec zupełnej niepewności stosunków w siedzibie rządu centralnego państwa otomańskiego nie można ani myśleć o silnym i trwałym związku i że w tym tylko razie możnaby liczyć na dotrzymanie pozycyjnych ze strony rządu otomańskiego przyrzeczeń, gdyby go do tego zmusiła nieprzeczona konieczność. Dyplomaci angielscy nie tylko że przestają zapatrywać się na kwestyę zasadniczą rękojmii ze stanowiska dotychczasowego, wykluczając, jak wiadomo, nawet nad nią dyskusyę, lecz owszem sami są za jej poruszeniem; tym sposobem jest zgoda co do punktu wspólnego i są wiadoki do stanowczego porozumienia. W kółach dyplomatycznych są tego przekonania, że jeśli konferencya się rozbieje, przyczyną niepowodzenia dzieła pokojowego nie będzie różnica przekonań między Rosyą a Anglią, lecz jedynie postawa Turcyi. Ministrowie W. Porty dają całćm swćm zachowaniem się do poznania, że nie poddadzą się jeśnógłosnym nawet uchwałom konferencyi, gdyby takowe były nie na rćkć W. Porcie i że Turcyę pojdyje, gdyby tego okazała się potrzeba, na przebój i podejmie walkę z całą Europą.

Metamorfoza, jaka nastąpiła w zapatrywaniach pierwszego pełnomocnika W. Brytanii tćm bardziej zasługuje na uwagę, iż margrabia Salisbury zgromadził dla tćm dokładniejszego pouczenia się o stosunkach tureckich około siebie cały sztab agentów i konsulów angielskich. Zostali w tym celu powołani do Carogrodu: konsul jeneralny White z Białogrodu, konsul Reade z Ruszczuku, konsul Blunt z Saloniki, konsul Hollmes z Serajewa. W kółach tureckich wiele sobie obiecywano po osobistych majających być doradczami Salisburego, znane bowiem były z swych przyjaznych dla Turcyi uczuć.

Times poświęcając obecnemu położeniu dłuższy artykuł, nadmieniał, że w obec żądań postawionych przez Rosyę, powinna Anglia z swojej strony wystąpić także z propozycyami gwarancyjnymi. Zasadzałyby się one na sformowaniu zbrojnej policyi zagranicznej w ziemiach objętych powstaniem i wysianiu flocy mocarstw sprzymierzonych na wody Bosforu. — Flocy Times. Co się nas tyczy nie zdaje nam się, by wielka zachodziła różnica między „zbrojną policyą zagraniczną“ a „zagranicznymi wojskami dla utrzymania porządku i poręczenia, że wola mocarstw sprzymierzonych zostanie spełnioną,“ nie mówiąc nie już o tćm, że zbrojna policya zagraniczna, o której wspomina Times, musiałaby z względu na uzbrojoną ludność mahometańską odpowiadać niebezpieczeństwu całej armii, bćć trudno przyjąć, by rozbrojone sfanatyzowanych mieszkańców miało odbyć się z ławością w ciągu kilku lub kilkunastu dni a nawet tygodni.

Z źródeł dyplomatycznych dowiaduje się Neue Presse, że skutkiem przyłączenia się Angli do przyłączenia trzech cesarzy powstanie „poczworne przymierze“, w obec którego zmuszoną będzie się widziela W. Porta poczynić na polu rćkojmii pewne, nie przynoszące atoli większego interesu rzeczywiście uszczerbku ustępstwa.

Nowy gabinet francuski, a właściwie nowy jego prezes J. Simon przedstawił się wczoraj w senacie i w izbie deputowanych. J. Simon wyraziwszy żal na wstępie z powodu ustąpienia pp. Dufaure i Marcere, nadmienił, że nie przedkłada formalnego programu, który tćm więcej wydaje się mu zbyt bezczynnym, iż Francya zna go. Mówca oświadcza, iż jest z całego serca republikaninem i z całego serca konserwatywnym; oddany jest zasadom wolności i ożywiony zarówno poszanowaniem dla wolności sumienia jak i dla religii. Gabinet będzie i nadal parlamentarnym i potrzebuje iść w tćm kierunku. Przykładem marszałka-prezydenta, który zawsze i wszędzie baczyl pilnie na to, by stało się zadość zasadom rządu konstytucyjnego. Gabinet cały silny i niezłomny postanowienie zapewnienia w wszystkich kierunkach rządu republikańskiemu poszanowania i uznania. Wolą Francyi jest żyć w spokoju i pokoju.

Nowy gabinet dobrze w ogóle znalazł przyjęcie. Wprawdzie Gambetta i część stronnictwa radykalnego nie zadowolone są z niego zadowolone, jest jednak nadzieja, że się z nim z czasem pogodzą. W każdym razie przesilenie uważać należy za ukończone.

głosować na posłów do parlamentu niemieckiego.

Niechże każdy wyborca, który dotąd tego nie uczynił, skorzysta z tćj jeszcze ostatniej chwili i przekona się, czy w rzeczonych listach jest pomieszczonym — w razie pominięcia, niech reklamuje o swe prawo wyborcze. Kto bowiem w listach wyborczych pomieszczonym nie jest, ten do głosowania dopuszczony nie będzie.

Wyborcą zaś jest każdy, kto ukończył lat 25.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował sekretarza sądu powiatowego Zornitius w Brzegu, radcą kancelaryi.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Mowa posła Dunajewskiego w imieniu delegacyi polskiej mian w ogólnych rozprawach nad projektem budżetu.)

Podam tutaj w dosłownej osnowie według sprawozdania stenograficznego, streszczając tylko mniej ważne ustępy, mowę posła Dunajewskiego, mianą w imieniu polskiej delegacyi podczas ogólnych rozpraw nad projektem budżetu.

Po wstępie, w którym przedstawił, iż kilkoletnie trwanie tćraźniejszej sesyi i brak rozpraw adresowych zużusza go podobnie do innych mówców w ogólnej dyskusyi budżetowej czynić uwagi nie tylko nad budżetem i nad zarządkiem finansami państwa, ale całej polityki rządu się tyczące, i po oświadczeniu, że przemawia w imieniu całego stronnictwa polskiego, tak dalej mówił wśród powszechnej uwagi Izby:

Oczekujecie zapewne szanowni panowie, że przedłożę długi szereg skarg i żalów z powodu mojego kraju o czystego. Wprawdzie nie brak ich, owszem jest em b a r a s s e d e r i c h e s s e. Jeżeli rzucimy okiem wstecz na postępowanie tćraźniejszego rządu od 1871 roku aż do chwili tćraźniejszej, spostrzeżemy szereg różnych położeń i w nich czynionych przyrzeczeń, oraz ujrzemy sposób niszczenia tych przyrzeczeń, co dostatecznie uzasadnia stanowisko przez nas zajęte.

W końcu grudnia 1871 r. przyrzekł rząd krajowi, który tu reprezentuję, iż odrębne jego stosunki znajdą uwzględnienie w ustawodawstwie i administracyi. W dalszych ustępach tego samego dokumentu, którym rząd przemawiał do ludu i do Izby, była także mowa o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich, t. j. o reformie wyborczej. Wysoka Izba odpowiadając na to przyrzeczenie rządu, przyjęła je ze zmianą, gdyż powiedziano: „jednocześnie przeprowadzić należy jedno i drugie.“

Wiemy dobrze, że przeprowadzono reformę wyborczą, lecz o spełnieniu drugiego przyrzeczenia nie wiadomo.

Pomimo tego kraj wybrał i wyprawił tu swoich reprezentantów, którzy nie zrzekając się swoich praw, nadziei i życzeń, o tyle zważali na zmienione położenie, iż w tćj Wysokiej Izbie pragną wspólną pracą wspólnie sprawie służyć, o ile to jest rzeczą możebną. Przyznacie panowie, że od 1873 r. nie byliśmy stroną zaczepiającą. Natomiast zniewoleni byliśmy często odparcia napady zupełnie nieuzasadnione — temu zaprzeczyc nie zdołacie. Właśnie zaś w 1873 r. uczyniono w obec tćj Izby przyrzeczenie, wprawdzie już nie uwzględnienie szczególnego, ale przynajmniej pozostawienia tego, co w krajach istnieje. Przeto sądziliśmy, że już położono kres uszczupleniu praw kraju naszego.

Lecz zdarzyło się, iż kilku posłów nie zgadzających się z większością sejmii tyrolskiego, uznali za rzecz potrzebną, aby zmienić ustawę o szkołach ludowych, zastosowując ją do tćmecznych stosunków. Na to rząd nie zgadzał się. Jednak poeta mówi: „Morze wzburzone domaga się ofiary“ — rzucono mu więc na ofiarę Radę szkolną krajową, ale nie tyrolską, tylko naszą. (Okłaski na prawicy.)

Mamże jeszcze wspominać o stosunkach rządu do sejmii krajowego, mianowicie do sejmii naszego, sejmii wielkiej prowincyi. Mamże przypominać brak inicjatywy ze strony rządu, zwłóczenie przedstawienia uchwał sejmowych do sankcyi, słowem wiele rzeczy, które jakkolwiek nie czynią niemożliwym biegu ustawodawstwa i administracyi krajowej, jednak mu bardzo przeszkadzają, tak, iż mimowolnie nasuwa się myśl, że jest chćć ograniczenia sejmów do zakresu czynności, jaki mają zakreślony rady jeneralne we Francyi. Lecz na przyjęcie takiego stanowiska nie zgadza się nigdy sejmii takich krajów jak królestwo czeskie lub Galicya. (Okłaski na prawicy.) Zresztą potrzebę i użyteczność sejmów krajowych, na które już w tćj Wysokiej Izbie uderzano, wykazał niedawno tak dośrobnym poseł dr. Herbst, iż nie potrzebuję nic do tego dodawać.

Postępowanie rządu od 1873 r. do obecnej chwili względem naszego kraju przedstawia cały szereg przyrzeczeń niedotrzymanych; wprawdzie nie łamano ich jawnie, lecz zwłokami w spełnieniu ostrożnie na bok usunięto. Nie chćć takimi załatwieniami spraw państwa odmawiać znakomitej zrzeczności. Jest to tak zwana mechanika polityczna — changer passer — za pomocą której wysuwa się naprzód to, czego sobie rząd życzy, a usuwa się na bok to, co nie wchodzi w ramy rządowe.

Nie zaprzeczam bynajmniej zrzeczności pod tym względem; ale mniemam, że nie jest to prawdziwą sztuką rządzenia. Pod tym względem wypowiem tu sąd nie mój, lecz powołam się na zdanie męża z narodu niemieckiego, który jako uczone i jako mąż stanu pozostał imię niesmiertelne. Powiedział on wyraźnie, że jest chlubą i zasługą narodu niemieckiego — a właściwie było to jego zasługą — iż w dziedzinie umiejętności politycznych (zaiste nie w praktyce!) dano także miejsce nauce o moralności państwa, etyce politycznej. (Okłaski.) Jeżeli tak jest — a nie chćć temu zaprzeczać — w takim razie ta polityczna etyka w postępowaniu z naszym krajem jest tego rodzaju, że mniemam, iż geniusz niemieckiego narodu ze smutkiem odwróci od niej swe oblicze!

(W następnym ustępie mówca ubocznym cićsem uderzył na p. Suessa, geologa z protezyi, a często występującego przeciw Galicyi z poduszczania świętojurców, a który w poprzednio mianćm mowie atakował wybory galicyjskie. P. Dunajewski radził mu, aby wiadomości swoje czerpał z czystiejszego źródła, i wspominał, że już nawet historia parlamentu frankfurckiego przedstawia tć psychologiczną zagadkę, iż znakomici badacze natury, którzy zrzeczliwość w naturze bystrćm i przenikliwym okiem badają, natomiast w dziedzinie polityki objawiają taką łatwowierność, iż nie ma prawie nazwy. Po tym ustępie tak dalej mówił:

Lecz postępowanie względem naszego kraju, które wyżej miałem zaszczyt przedstawić, nie wpływa jedynie i wyłącznie na zajęcie przez nas stanowiska w tćj wysokiej Izbie.

Lecz stanowisko, które w tćj wysokiej Izbie a w szczególności przy rozprawach budżetowych zajmujemy, naznaczone nam jest nie tylko wyłącznie przez postępowanie rządu względem naszego kraju wyżej przedstawione. Uwaga także na dobro całego państwa i ogólne polityczne powody zmagają nas podnieść głos przy tych rozprawach przeciw rządowi, przeciw systemowi. Jeżeli rozważymy ogólne położenie państwa, różnorodne zewnętrzne i wewnętrzne zawiłkienia, trudno zaprzeczyć, że Austria, pomimo jej szczęścia, które w przyszłości weszło, walczy w tćj chwili z wielkimi trudnościami. Nad wszystkie inne góruje zawiłkienie zewnętrzne, tak zwana sprawa wschodnia. O sprawie tćj mówiono niedawno wiele w tćj wysokiej Izbie; nie chćć więc do niej powracać i nie zamierzam co do tćj sprawy czynić wyrzutów tćraźniejszemu rządowi. Muszę pierwotne źródło i pierwszy powód tego zewnętrznego zawiłkienia widzieć raczej w tćj krótkowidzkiej polityce, która przy końcu ośmnastego wieku podkopała i obaliła wznoszący się przez długie wieki na północnym wschodzie Europy wał zasłaniający zachodnią cywilizacyę, a teraz nieszczęśliwie spadkobiercy tćj polityki stoją bezzadnie w obec wzbie-
rającej powodzi! (Okłaski na prawicy.)

Wewnętrzny stan państwa daje także powód do różnych obaw. Jeżeli zaś jakie państwa jest w trudnym położeniu, tćm naturalniejsze i gorętsze pragnienie, aby kierunek spraw państwa był

że istnieć powinien pewien rodzaj politycznego point d'honneur: ja przynajmniej chciałbym z moimi przyjaciółmi politycznymi razem stać lub razem upadać.

Jeden z mówców przeciwnych strony przypisuje nie wiem któremu z ministrów talent i zasługę, iż umiał opozycję rozdzielić, lecz nie umiał nie nowego stworzyć i nie zdołał zjednoczyć. Mniemam, iż zasługa ta, jeśli to było zasługą, faktycznie nie istnieje; przeciwnie sądzę, że działaniem przez lat pięć zjednoczono opozycję, a zasługę pod tym względem położył nie tylko rząd, ale wy panowie z przeciwnych strony, odrzucając wszelkie wnioski i wszelkie życzenia. (Oklaski z prawicy.) Rozstrój w społeczeństwie i państwie wprowadza nie tyle rząd, co raczej system, którego wy panowie jesteście częścią w tej wysokiej Izbie obrońcami i reprezentantami. (Oklaski.) Miałem już zaszczyt przy innej sposobności uczynić uwagę, że nie nie działa bardziej rozstrajający i rozbijający jak przesadny system centralizacyjny, przesadzona centralizacja części w całości, bo właśnie przez to budzi się w tych częściach przeciwnie dążenie.

Oto są powody, które nam, to jest moim politycznym i narodowym przyjaciółmi, nakazują zająć tu stanowisko w opozycji. Jednak nie w opozycji przeciw państwu; przeciwnie życzymy sobie, i o ile od nas zależy, będziemy się starali współdziałać, aby stanął na czele system i rząd, któryby dobrobyt wewnętrzny, finans publiczny, słowem wszystkie siły ludów wprowadził na tor spokojnego rozwoju, rząd, któryby umiał społeczny porządek z zasadą wolności pogodzić. Dodać zaś winienem, że pod wyrazem wolność rozumiemy nie tylko wolność indywidualną, prawo petycji, wolność druku, prawo stowarzyszenia się i inne podobne prawa. Dopóki Polak lub Czech swojej mowy w odpowiedni sposób wszędzie nie będzie mógł rozwijać, będzie wprawdzie wolnym jako człowiek, ale nie będzie swobodnym w tym, co mu jest najdroższe. Dopóki katolik będzie czuł się w swoim sumieniu w niektórych rzeczach uciśnionym, nie będzie wolnym jako katolik. Dopóki prowincje i kraje nie będą się mogły rozwijać odpowiednio swoim właściwym potrzebom, dopóty nie będą się czuć wolnymi. Otóż życzymy sobie, aby na tych podstawach przyszły rząd rozciągnął opiekuną, osłonę nad wszystkimi ludami w tym wielkim państwie mieszkającymi, osłonę, którąby umożliwiła spokojny rozwój wewnętrzny a na zewnątrz nakazywała poszanowanie.

Paryż, 12 grudnia.

(Jeszcze przesilenie. — Taktyka lewicy i oskarżenia prawicy. — Nieprzyzwoitość Cassagnaca. — Wiersz p. t. Baczność! — Muniypalność rzymska i Cavour o Mickiewicza.)

S. E. Przesilenie trwa ciągle. Kompromisu nie chce lewica parlamentarna, a marszałek, mimo zachęty wszystkich organów prawicy, nie chce (dotąd przynajmniej) wyjść ze stanowiska konstytucyjnego, tworząc gabinet de droite, co by znaczyło, że przygotuje rozwiązanie Izby. Punktem oparcia kompromisu byłaby osoba pana Dufaure. Gdyby lewica chciała przyjąć dawnego prezesa rady z dawnym stanowiskiem t. j. z teką sprawiedliwości, marszałek gotów zrobić wszelkie ustępstwa, ale stanowisko p. Dufaure w sprawach duchownych i sądowych, szczególnie co do prasy nie pozwala lewicy popierać go wcale — i dla tego p. Jules Simon odmówił ofiarowania mu przez p. Dufaure tekę spraw wewnętrznych pod wyżej wspomnianym warunkiem. Czy teraz marszałek powierzy p. Simon utworzenie gabinetu, czy też odda władzę monarchistom de Broglie, de Meaux i Fourton, jak dzisiaj jeszcze twierdzą niektórzy? Nikt na to nie ma dotąd odpowiedzi. A jednak wielki czas, aby się to przesilenie skończyło — bo wszystko się zatrzymało i w Izbie i w narodzie, a w tej porze roku każda dłuższa stagnacja jest podwójnie złą.

Oskarżenia monarchistów przeciw lewicy, która chce, według nich, trzymać w obłęgu prezydenta, aby go zrzucić i zastąpić, powtórzyły się i znalazły odgłos w samej Izbie, gdy lewica oświadczyła, że nie może i nie chce dalej prowadzić dyskusji nad budżetem przychodu, nie mając przed sobą żadnego odpowiedzialnego ministerstwa. Nie jednak prostszego i naturalniejszego jak takie postanowienie, a z drugiej strony nie niedorzeczniejszego jak oskarżenie, o którym mowa. Idzie lewicy nie o to, aby zrzucić prezydenta, ale wyłącznie o to, aby prezydent — co zdaje się być zresztą i jego życzeniem — zrzucił wedle konstytucji, to jest ze zgodą, z większością. Przerwa dyskusji nad budżetem jak poprzednie oświadczenie o warunkach, pod jakimi większość przyszłe ministerstwo popierać będzie — jeżeli stanowią prezydenta na naczelnika rządu, to tylko takiego rządu, a powtarzam bardzo naturalną i legalną presję. Odpowiadając na nią utworzeniem ministerstwa z prawicy i rozwiązaniem Izby, popełniłby prezydent akt zachwały, niebezpieczny i niepolityczny, bo przecież przekonała się prawica (a śledztwo jej w tej mierze jest może główną przyczyną przedłużenia przesilenia), że nowe wybory byłyby jeszcze przychylniejsze rzeczypospolitej niż poprzednie.

O nowych nieprzyzwoitościach p. Pawła Cassagnac pisać nie potrzebuję. Stronnictwo bonapartystowskie przerachowało się posyłając do Izby tego złe wychowanego chłopca, który sprawę swoją tylko kompromituje i obraża na siebie nawet przeciwnych bonapartystów, którzy radziby nie nie mieć wspólnego z takiego rodzaju deputowanym, który uważa za bardzo dowcipne zarzucać mowy jakimś, że jest czy był czekoladnikiem i ściga na siebie nieprzyjemną a zasłużoną odpowiedź. P. Menier jest zresztą ważną osobistością w stronnictwie republikańskim a ogromny majątek, jaki zawiąduje ucziwiej pracy, poświęca propagandzie republikańskiej i społecznej, na którą można się nie godzić, ale która jednak oświadczenie może mu tylko przynieść zaszczyt i zjednać uznanie.

Przyrzekłem przesłać wam kilka strof z wiersza przeczytanego na naszym obchodzie 29 listopada. Uiszczam się więc z obietnicy. Tytuł: B a c z n o ś ć.

Jest kotwica wieczna trwała.
Duch w nas jeszcze drga bez skazy.
W duchu naszym Polska cała.

Gromy biją w tę kotwicę;
Wiatr ją wściekle peha w odmęty; —
Jak zażegnał nawalnicę?
Jak utrzymać płomień święty?

Nad stuletniem topieliskiem
Błędny ogień żłudnie bucha;
Oczy nęci oczym polyskiem.
Baczność! baczność! Strzeżmy ducha.

Niech się ręka z ręką sprzędzie;
Niech się dusza z duszą spleje;
Z serc dobędą trzy oręże:
Wiare, miłość i nadzieję!

Baczność! baczność! oręż błyska,
Na tęp spieszą krucy głodni.
Odrodzenia chwila bliska,
Ci żyć będą, co żyć godni!

Odbieram z Londynu następujący telegram przesłany z Rzymu 6 grudnia br. do Daily News: „Muniypalność proponuje umieścić napis na domie z Via Pozzato, zamieszkanym w r. 1848 przez ochotnika Polaka za obronę Rzymu Adama Mickiewicza, o którym Cavour mówił: „Ruch słowiański natchnął największego poetę naszego stulecia, Mickiewicza, z którego sądząc możemy mieć zupełną ufność w przyszłość tego ludu, gdyż dzieje nas ucza, że gdy Opatrzność zsyła geniusze jak Homera, Danta, Shakspear, albo Mickiewicza, jest to dowód, że ród, z którego pochodzą, powołany jest do wysokich przeznaczeń.“ — To, co Cavour twierdził o rodzie słowiańskim, możemy twierdzić szczególnie o tym narodzie w Słowiańszczyźnie, który wydał takiego geniusza — ale pod warunkiem, że ten naród nie przestanie wierzyć i działać w duchu, który wieszczą swego natchnął.

Sprawa wschodnia.

Obecne na Wschodzie zaburzenia przyczyniły się głównie do spopularyzowania dwóch nazwisk, których właściciele dzierżą dzisiaj niemal losy państwa tureckiego. Mamy tutaj na myśli generała Ignatiewa i sir Eliota. Słów kilka przeto o tych dyplomatach będzie tutaj na miejscu:

Generał Ignatiew jest synem gubernatora petersburskiego, który w znanym spisku wojskowym w r. 1825 stał po stronie cara Mikołaja. Dzisiejszy ambasador rosyjski w Carogrodzie urodził się w r. 1831 i otrzymał na chrzcie Mikołaj Pawłowicz. W 17 roku życia wstąpił do pułku huzarów gwardii i wyszedł z niej jako oficer głównego sztabu. Odbił kampanię w Krymie i nad brzegami Bałtyku i przy zawarciu pokoju w r. 1856 użyty był z innymi oficerami do delimitacji granic księstw nadnaujskich. Po zawarciu traktatu paryskiego, wysłany był jako attaché do ambasady paryskiej i londyńskiej. W następnym roku odbył podróż na Wschód i do Egiptu i zawiązał do Carogrodu list własnoręczny cesarza Aleksandra II. z podziękowaniem Abdul Medzidowi za nadzwyczajne poselstwo, wydelegowane przez sultana z powodu jego koronacji. W r. 1858 układał się o traktat handlowy z Chanem Chiuwy, przejechał przez Azję środkową, Mongolię i dotarł do Chin, gdzie znalazł „syna Nieba“ przestraszonego zwyciężkim pochodem armii anglo-francuskiej i skorzystał z tych obaw, aby zawrzeć traktat anektujący do Rosji całą dolinę Amuru, 5000 kilometrów wybrzeży i 21 portów morskich, a wszystko to bez wystrzału. W r. 1861 wysłany był z powołaniem wstąpienia na tron do Abdul-Azisa i poznał się z tym monarchą, którego później został pierwszym doradcą.

W cztery lata później wystąpił na scenę nad Bosforem jako nadzwyczajny poseł, a w r. 1867 został ambasadorem. W tym samym roku okazał się gorącym rzecznikiem powstańców kretańskich, którzy aż do ostatniej chwili rachowali na opiekę mocarstwa nad Nową. Lecz mocarstwo to ujrzało się zmuszonemu opuścić ich, i zjadł datuje się głęboka uraza potomków Temistoklesa. Generał nie zaniechał dostarczyć Grekom nowego do niechęci zwycięzcy, wyłączył z przedmięcia Fanaru w Carogrodzie kościół bułgarski, którego niezależność uważała Porta stanowczo w r. 1872. Powszechny patriarchy grecki, ceniący nad wszystko prawo strzyżenia swych owieczek, a którego dochody znacznie się zmniejszyły, nigdy mu nie przebaczył tego figla. Ignatiew osiągnął cel umacniając wpływ rosyjski między Bułgarami, którzy jakby na dane hasło powstał też wiosny. Od lat 5 generał Ignatiew ma przeciwnika w Sir Henry Elliot, ambasadorze przy W. Porcie. Dwaj ci ludzie reprezentują w Carogrodzie dwa największe państwa w świecie cywilizowanym i walczą z sobą o wpływ na dziedzinę Kalifatu. Ta walka o wpływ ożywiła się i stała się szczególnie zaciętą od ostatniej wiosny i najwybitniejszym jej oznakami był upadek i śmierć Abdul-Azisa, wojna serbsko-turecka, wstąpienie na tron Abdul-Hamida, zresztą zawarcie rozejmu.

Sir Henry Elliot, urodzony w roku 1817 pochodzi z starożytnego rodu szkockiej z stronnictwa whigów. Ma on brata, który jako komandor drugiej klasy dowodził w roku 1855 eskadrą angielską na Bałtyku. Jest drugim synem hrabiego Mento i wychowany był w Cambridge. W roku 1841 młody Elliot pierwszy raz wystąpił w dyplomacji jako attaché ambasady. Widzimy go w roku 1853 sekretarzem poselstwa w Wiedniu a w roku 1859 posłem angielskim przy Ferdynandzie II, którego zdetrzonizowało powstanie, popierane gorliwie przez Anglię. W roku 1861 był w Atenach po upadku Ottona. Od 26 października 1867 roku sir Henry Elliot zajmuje siedzibę w pięknym pałacu angielskim, zbudowanym na najwyższym punkcie Pery a panującym nad całym „złotym rogiem“. W polityce sir Henry Elliot wychodzi ze szkoły lorda Russela. Jego szef hierarchiczny uważał za właściwe dać mu pomocnika na konferencji. Jest to margr. Salisbury, sekretarz stanu w wydziale spraw indyjskich, urodzony 13 lutego 1830 roku. Był on ministrem dla Indii po raz pierwszy w trzecim gabinecie lorda Derby. P. Disraeli powierzył mu ten sam wydział w dniu, w którym utworzył drugi gabinet.

Dzienniki rosyjskie podnoszą, że opolecenie rosyjskie (pospolite ruszenie), ogłoszone niedawno, odpowiada zupełnie pruskiemu landsturmowi. Składać się ono będzie z całej ludności męskiej od 20 do 40 lat życia, która po losowaniu już weszła do służby w szeregi wojsk regularnych; a więc wszyscy, którzy wylosowali numer kolejny zbyt wysokie, zaliczeni będą do opoleczenia. Do pospolitego ruszenia mają także należeć ci, co wysłużyli już swoje lata w armii czynnej i w rezerwach. Obowiązani do służby w opoleczeniu będą powoływani kolejno, stósownie do wieku, począwszy od najmłodszych a kończąc na najstarszych, dochodzących lat 40. Ci, co są w jednym wieku, wchodzić do pospolitego ruszenia w ten sposób, że powołani zostają naprzód ci, którzy w losowaniu wyciągnęli losy najniższe.

Całe opolecenie dzielić się będzie na dwie klasy; pierwsza z nich może być wezwana do służby sama, — bez względu na czas powołania drugiej. Opoleczeni należący do pierwszej kategorii, mogą być użyty do zapewnienia szeregów armii regularnej w razie koniecznej potrzeby. Od powołania do pospolitego ruszenia uwalniają się zupełnie urzędnicy cywili w służbie czynnej, tudzież nauczyciele szkół publicznych. Pospolite ruszenie po ogłoszeniu powołania powinno być sformowane jak najszybciej a w każdym razie nie później jak w cztery tygodnie od dnia otrzymania w guberniach ukazu carskiego.

Każdy opoleczeni, wstępując do służby, otrzymuje szczególną oznakę wojskową która będzie noszoną przy odzieży tak, aby była widoczną na wystrzał karabinu. Rysunek tudzież noszenie tej oznaki wojskowej wskazuje na opoleczeni. Nareszcie wybór oficerów, dowodzących oddziałami opoleczenia, zależeć będzie

od uchwały ziemstwa a w miejscach, gdzie ziemstwa nie ma, od władz okręgowych, zawiadujących powinnością wojskową.

O obecnej głównej kwaterze rosyjskiej Kiszieniewie podają dzienniki następujące szczegóły: Kiszieniew, wspomniany już w roku 1420 w jednym z piśmiennych założeń wołoskich, leży na prawym brzegu rzeki Byk, według jednych o 1655 wiorst od Peterburga a 1369 od Moskwy, według innych zaś o 1729 wiorst od pierwszego a 1434 od drugiego. (Z takiej różnicy cyfr można brać miarę dokładności pomiarów.) W wieku XVII Tatarzy niemal do szczytu zniszczyli Kiszieniew, tak dalece, że w wieku XVIII było to nędzne miasteczko, jako tako utrzymujące się z handlu. Wzrastający jednak handel, nadanie miastu przywilejów, rezydowanie w nim serdarów moldawskich, w końcu założenie tam stolicy osobnej dyceji besarabskiej przylżyły się do odrodzenia i rozkwitu miasta. Kiszieniew, który w r. 1812 po społu z Besarabią dostał się w posiadanie Rosji, a od 1818 jest stolicą całej prowincji, liczy obecnie przeszło 100,000 (102,427) mieszkańców i około 6000 domów. Znajduje się tam prawosławne seminarium duchowne, gimnazjum i biblioteka publiczna. Głównie, półwieksim zajęciem mieszkańców jest chodzenie około ogrodów owocowych i winnic, tudzież uprawa tytanu i w ogólności prace rolnicze. Otrzymywane stąd owoce, wino i tytuń częścią przez Odesę i Nowosielice wywożą się do obcych krajów, częścią zaś idą do gubernii wewnętrznych. Kiszieniew jest centralnym punktem handlu zbożowego, co do którego wszystkie znaczniejsze układy tam się zawierają; znaczny też handel prowadzi łojem i wełną z owiec, których ogromne stada wypasają się na stepach Besarabii. Kilka dorocznych jarmarków odznacza się niepospolitymi obrotami. W ogóle miasto należy do bogatszych w Rosji.

Med. W i a d. piszą, że zwykły bieg lekcyj studentów piątego kursu w petersburskiej akademii medyczno-chirurgicznej został przerwany i że obecnie wykładają tylko lekcy wojenno-polowej chirurgii, higieny obozowej i chorób epidemicznych.

Z Ruzszczu donoszą do wiedeńskich Presse: Na zagrożonych punktach robią przygotowania militarne. Garnizon Kalafatu, złożony dotychczas z 200 ludzi, został wzmocniony dwoma pułkami dobrobrańców, a około

